

## PAULA EISEN

ur. 1931; Lublin



Miejsce i czas wydarzeń	Barki, II wojna światowa
Słowa kluczowe	projekt W poszukiwaniu Lubliniaków, projekt W poszukiwaniu Lubliniaków. USA 2010, Żydzi, relacje polsko-żydowskie, pomaganie Żydom, ukrywanie Żydów, wydawanie Żydów

### Zagrożenie ze strony Niemców i donosicieli

Jak byliśmy w ukryciu, to zawsze Niemcy przyjeżdżali. Bo oni nie tylko szukali Żydów, oni też szukali partyzanów. To zawsze Niemcy przyjeżdżali. A najgorsze to było jeśli ktoś poszedł do Niemców i mówił, że ktoś tam jest albo coś. Na przykład jak ja byłam na Wesołówce i ja tam byłam u jednej rodziny co ja byłam, to tam przyszedł do tej mojej gospodyni jeden człowiek. On się nazywał Grzesiuk. I on w nocy szedł do domu. To było w tej nocy, że te Niemcy zrobili zasadzkę na tej ulicy co on szedł. Z jednej wioski do drugiej, które były bardzo blisko. I jego wzięli, to było widocznie na wiosnę bo zboże było wysokie. Oni go wciągnęli do tego. Oni tam siedzieli w tym zbożu. I tam widocznie z tej drugiej wsi ktoś się pokłócił, jeden sąsiad z drugim. To on poszedł do Niemców i powiedział, że tutaj jeden mieszka i partyzani przychodzą do niego i tak dalej. Niemcy przyszli, okrążyli ten dom. I oni spalili tych ludzi, Polaków, razem z tym domem. A jak chcieli uciekać, chcieli skakać przez okno, to ich strzelały. To widocznie jakiś sąsiad tego. I tak. I kto przeszedł w nocy, jak przeszedł, on był starszy człowiek, ten co przeszedł. To go zabili. To wystarczyło tylko żeby coś powiedzieć. Nie tylko to, że tam są Żydzi... Powiedzieć, że tam partyzani przychodzą. Partyzanów wtedy nie było. Przychodzili partyzani. Bo oni potrzebowali jeść. To oni przychodzili po jedzenie. To czasami w nocy, ja nie słyszałam, ale jak wstałam rano, to ja słyszałam, że partyzanie byli i trzeba było im dać co można było. Bo jak nie to oni wzięli, co chcieli. Bo oni potrzebowali jeść.

Są księża... Ja ich bardzo obwiniam za to wszystko. Bo oni potrzebowali mówić, że każdy człowiek jest człowiekiem i jeden potrzebuje pomoc drugiemu. Oni nie potrzebowali mówić, żeby pomóc Żydom. Tam była taki cmentarz. I tam Żydzi zrobili taki schron. I to było w zimie. Ktoś wyszedł stamtąd szukać jedzenie widocznie. To ślady pokazali tego. To Polacy przyprowadzili tych Niemców. I tam wszystkich ubili. To Niemcy by nie przyszli tam, bo Niemcy nie widzieli tych śladów. Tylko Polacy

widzieli te ślady. Albo gdyby ten ksiądz mówił w kościele, w niedzielę, że trzeba każdemu człowiekowi pomóc, że trzeba pomóc ludziom, co potrzebują pomocy. On nie potrzebował powiedzieć „pomóc Żydom”, tylko pomóc każdemu człowiekowi. To by tego nie było.

Ja wiem jedną rzecz, dopóki świat będzie światem, jak długo świat jest światem, to się ludzie bili tylko przez religię. Tylko przez religię się bili. Jak teraz. To teraz jest tak samo i tak samo będzie, i nigdy nie będzie inaczej. Nigdy nie będzie inaczej. Dopóki ludzi nie zrozumieją, że każdy może wierzyć w co on chce, jak on chce, to nie będzie spokój na świecie.

<b>Data i miejsce nagrania</b>	2010-12-08, Delray Beach
<b>Rozmawiał/a</b>	Tomasz Czajkowski
<b>Transkrypcja</b>	Marta Tylus
<b>Redakcja</b>	Maria Radek
<b>Prawa</b>	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"